

Magda Linette: Każdy kolejny sezon jest jak prezent

maciej · 16 kwietnia, 2026



Magda Linette w 2026 roku, dziesiąty sezon z rzędu, reprezentuje barwy AZS-u Poznań. Reprezentantka Polski podczas spotkania z dziennikarzami mówiła o tym, że gra dużo bardziej ofensywnie, ale mniej fizycznie, opowiedziała o wygranym pojedynku w Miami z Iga Świątek i reakcji polskich mediów, a także o współpracy z Markiem Gellardem i Agnieszką Radwańską oraz o tym, że czuje w kościach lata spędzone na korcie i w tourze, a każdy kolejny sezon jest jak prezent.



– W ostatnich latach nie otrzymałam żadnej propozycji z innego niż AZS klubu w Polsce. Nigdy zresztą o takie oferty nie zabiegałam. Jest mi dobrze w Poznaniu i w AZS-ie – odpowiedziała z uśmiechem Magda Linette na pytanie dotyczące ewentualnych zmian barw klubowych. Obecnie 52. tenisistka rankingu WTA przed wielkoszlemowym Roland Garros w Paryżu zamierza wystartować w dwóch turniejach WTA 1000 w Madrycie i Rzymie oraz WTA 500 w Strasburgu.

W ostatnich tygodniach dużo uwagi przykuła wygrana Linette z Iga Świątek w drugiej rundzie tysięcznika w Miami.



– Oczywiście, to zwycięstwo było dla mnie bardzo ważne, bo pokonałam rywalkę ze światowej czołówki – z pierwszej dziesiątki, a nawet TOP 5. Mówimy przecież o kimś, kto wygrał sześć turniejów wielkoszlemowych, więc – powtórzę raz jeszcze – to bardzo wartościowe zwycięstwo. Dla mnie Iga to jedna z najlepiej grających zawodniczek w historii. Mecz był momentami nierówny, ale mentalnie zachowałam spokój i to bardzo cieszy – mówiła Magda Linette i dodała: – Nie ukrywam jednak, że byłam rozczarowana komentarzami w wielu polskich mediach, które mogły być bardziej wyważone. Można było przecież skupić się mojej dobrej grze, a tym samym Iga mogłaby odczuć zdecydowanie mniejszą falę krytyki.

Poznanianka zapytana o stabilność jej sztabu szkoleniowego, w którym głównym trenerem jest Mark Gellard i współpracę z Agnieszką Radwańską tłumaczyła: – Myślę, że za mało mówi się o tym, jak dobrym trenerem jest Mark. Nie każdy potrafi dopuścić do zespołu kolejne osoby i czerpać z ich doświadczenia. Mark uważnie słucha Agnieszki i daje przestrzeń do przekazywania opinii i wskazówek. To duży plus, bo wymaga odłożenia ego na bok. Wierzę w swoje wybory i w ludzi, z którymi pracuję. Nawet gdy pojawia się trudniejszy okres, trzymam się obranej drogi. Z Markiem współpracuję już od ponad siedmiu lat, więc to naturalne, że są lepsze i gorsze momenty. Najważniejsze jest to, że możemy sobie powiedzieć wszystko i przyjąć merytoryczną krytykę. Jestem osobą emocjonalną, więc musiałam nauczyć się nad tym pracować. Kluczowe jest wzajemne zaufanie i wiara w wybory. Muszę dodać jeszcze jedno zdanie – podziwiam Agnieszkę, która jak niewiele znanych mi byłych tenisistek potrafi oddzielić emocje od spraw zawodowych. Do tego do wielu spraw podchodzi z dużym dystansem. To cenne i bardzo mi pomaga.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

Tomasz Szponder, prezes AZS-u Poznań (w konferencji i przy podpisywaniu umowy z Linette z uczestniczył też Jacek Muzolf, wiceprezes akademickiego klubu i zarazem szef sekcji tenisowej) podczas spotkania mówił również o tym, że Magda dwukrotnie reprezentowała Polskę i rodzimy klub w Igrzyskach Olimpijskich. Czy wystąpi w Los Angeles w 2028 roku?

- Szczerze? Nie mam takich planów. Co roku mówię, że jeszcze trzy lata, potem dwa... Teraz biorę każdy sezon jako prezent. Moje ciało coraz bardziej odczuwa trudy sportu, więc skupiam się na tym, żeby dać z siebie sto procent w tym roku i zobaczyć, co dalej. Czuję w kościach lata spędzone na korcie i w tourze, ale nie narzekam. Nie wyznaczam sobie terminu na zakończenie kariery i jak się nic nie wydarzy to kolejny rok też spędzę na kortach – zaznaczyła zawodniczka ze stolicy Wielkopolski.

Poznanianka zapytana, czy w tym roku odbędzie Kids Day organizowany przez Magda Linette Foundation powiedziała: – W tym roku to wydarzenie się nie odbędzie. Chcemy skupić się na bardziej bezpośredniej pomocy dzieciom, np. programach stypendialnych. Kids Day to świetny projekt i jestem wdzięczna wszystkim zaangażowanym, ale chcemy iść w kierunku bardziej realnego wsparcia.



- Na początku było trudno, potem jeszcze trudniej, a teraz nadal jest trudno - mówił żartobliwie o współpracy z Magdą Linette, jej trener Mark Gellard. Fot. Waldemar Wylegański

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



W spotkaniu na kortach przy Noskowskiego wziął również udział Mark Gellard, który o wieloletniej współpracy z Magdą powiedział m. in.: - Na początku było trudno, potem jeszcze trudniej, a teraz nadal jest trudno. Oboje jesteśmy emocjonalni, bo zależy nam na wygrywaniu. W tenisie jest ogromna presja - każdy błąd jest widoczny, a zawodników ocenia się co tydzień na podstawie rankingu. Paradoksalnie z upływem kolejnych lat jest trudniej. Z doświadczeniem rośnie świadomość, jak ważne są okazje, które nie zdarzają się często. Kariera tenisisty jest ograniczona, więc każde zwycięstwo i każdy turniej mają znaczenie. Obecnie skupiamy się na efektywności i technice. Kiedyś można było wygrywać samą walecznością, dziś trzeba grać bardziej ekonomicznie. Dużą rolę odegrało też wprowadzenie pilatesu - to coś, co mogliśmy zrobić wcześniej. Teraz kluczowe są jakość treningu, zdrowie i odpowiedni dobór turniejów. Uważam, że Magda jest dziś w jednym z najlepszych momentów swojej kariery - choć oczywiście wolałbym, żeby miała 23 lata zamiast 34 - zakończył nieco żartobliwie Mark Gellard.

(ŁOS)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/magda-linette-kazdy-kolejny-sezon-w-jest-jak-prezent/>